

UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2009 R.
SNO 17/09

Uprawnienia prokuratora, który wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiadają uprawnieniom strony postępowania karnego i obejmują, między innymi, a także prawo zgłaszania przed sądem dyscyplinarnym wniosków dowodowych, prawo zadawania pytań świadkom i sędziemu, którego wniosek dotyczy.

Przewodniczący: sędzia SN Jan Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Jolanta Strusińska-Żukowska, Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2009 r. zażalenia prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2008 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł :

zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy, a kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Krajowej na podstawie art. 13 k.p.k. oraz art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) wniósł o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego oraz na zastosowanie wobec niego nieizolacyjnych środków zapobiegawczych, w zakresie czynów polegających na tym, że:

I. w dniu 21 czerwca 2001 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich i butelki alkoholu w łącznej kwocie 2 000 zł w zamian za wydanie korzystnego orzeczenia w postaci postanowienia o zawieszeniu postępowania karnego do czasu poprawy stanu zdrowia psychicznego w sprawie II K 355/01 prowadzonej przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

II. w sierpniu 2001 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kar pozbawienia wolności na okres ośmiu miesięcy w sprawach II K 1262/95 (Ko 190/01), II K 912/93 (Ko 191/01) i II K 1002/94 (Ko 192/01), prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

III. w czerwcu 2002 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kary pozbawienia wolności w sprawach II K 1262/95 (Ko 333/02), II K 912/93 (Ko 334/02) i II K 1002/94 (Ko 335/02) na okres sześciu miesięcy oraz w postępowaniu karnym w sprawie II K 335/01, prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

IV. w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 10 lutego 2003 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kary pozbawienia wolności w sprawach II K 1262/95, II K 912/93 i II K 1002/94 oraz zawieszenia postępowania karnego w sprawie karnej II K 335/01, prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

V. w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 10 lutego 2003 r. daty bliżej nieustalonej w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydawanie korzystnych orzeczeń w postaci odroczeń wykonania kar pozbawienia wolności w sprawach II K 1262/95, II K 912/93 i II K 1002/94 oraz zawieszenia postępowania karnego w sprawie II K 335/01, prowadzonych przeciwko jej mężowi Waldemarowi P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

VI. w dniu 11 bądź 12 lutego 2003 roku w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i w związku z jej pełnieniem przyjął od Wioletty P. korzyść majątkową, w postaci pieniędzy polskich w kwocie 2 000 zł w zamian za wydanie korzystnego orzeczenia w sprawie Ko 888/02 w postaci postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary dwóch lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 1 kwietnia 1994 r., sygn. akt II K 912/93, w sprawie Ko 887/02 w postaci postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary jednego roku pozbawienia wolności orzeczonej

wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 12 października 1994 r., sygn. akt II K 1002/94, oraz w sprawie Ko 889/02 w postaci postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 18 kwietnia 1996 r., sygn. akt II K 1262/95, wobec jej męża Waldemara P.,

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 k.k.;

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w B., podobnie jak obwiniony sędzia Sądu Okręgowego X. Y., wnosili o nieuwzględnienie wniosku prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 28 października 2008 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 80 § 2c *a contrario* ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), odmówił udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. opisane we wniosku Prokuratora Prokuratury Krajowej – V Wydziału Zamiejscowego w C. z dnia 23 czerwca 2008 r. oraz na zastosowanie nieizolacyjnych środków zapobiegawczych wobec sędziego Sądu Okręgowego w A.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony sędzia został przeniesiony w dniu 1 września 1999 r. z Sądu Rejonowego w C. do Sądu Rejonowego w A. Wydziału Karnego i z tym dniem został powołany na stanowisko wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Po około dwóch, trzech miesiącach od czasu objęcia stanowiska wiceprezesa, zaczął równocześnie pełnić funkcję przewodniczącego Wydziału Karnego. Jako przewodniczący zajmował się postępowaniem wykonawczym, między innymi sprawami o sygn. „Ko”, w związku z czym wszystkie sprawy wykonawcze trafiały do jego referatu. U siebie w gabinecie sędzia wykonywał czynności związane z potwierdzeniem przyjęcia poręczenia majątkowego. Do gabinetu sędziego wchodziło się przez sekretariat prezesa i każda osoba, która chciała wejść do gabinetu była wpuszczana przez pracownice sekretariatu po przedstawieniu się i podaniu powodu wizyty, a następnie po uzyskaniu telefonicznej akceptacji przez sędziego. Nie zdarzyła się sytuacja, aby ktokolwiek z interesantów z pominięciem pracowników sekretariatu wszedł, bądź wtargnął do gabinetu obwinionego sędziego. W latach 2000-2003 w sekretariacie wiceprezesa pracowała Urszula K. Nigdy nie widziała, aby do sędziego przychodziły osoby np. z kwiatami. Gabinet sędziego od września 2000 r. znajdował się na trzecim piętrze, po prawej stronie od sekretariatu. W gabinecie znajdowały się meble koloru czarnego. Przy biurku stało jedno krzesło dla interesantów. W tym okresie wiceprezes nie posiadał służbowego komputera. W drugim pomieszczeniu w gabinecie wiceprezesa znajdowała się dwuosobowa kanapa wyściełana szarawo-czarnym materiałem.

W dniu 28 marca 2001 r. na rozprawie w sprawie o sygn. akt II K 1175/93, Sąd Rejonowy w A. Wydział II Karny, pod przewodnictwem sędziego X. Y., wobec

ustania przesłanek zawieszenia postępowania, postanowił podjąć postępowanie przeciwko Waldemarowi P. (poprzednio używającemu nazwiska K.) i prowadzić je pod sygnaturą II K 357/01 oraz sprawę o sygn. II K 357/01 połączyć do wspólnego prowadzenia ze sprawą o sygn. akt II K 355/01, a z uwagi na niestawiennictwo oskarżonego odroczył rozprawę do dnia 20 kwietnia 2001 r. Sędzia X. Y. ustalił wysokość poręczenia majątkowego w sprawie Waldemara P. w kwocie 5 000 zł zaproponowanej we wniosku obrońcy oskarżonego adwokat Marii D.-S. Temat ten nie był przedmiotem jakichkolwiek negocjacji z sędzią. Z uwagi na informację o złym stanie zdrowia Waldemara P., potwierdzonym zaświadczeniem lekarskim, Sąd postanowił dopuścić dowód z opinii dwóch biegłych psychiatrów Szpitala Psychiatrycznego w L. w celu weryfikacji informacji o stanie zdrowia oskarżonego, a w szczególności odpowiedzi na pytanie, czy może brać udział w toczącym się postępowaniu oraz odbywać orzeczoną wobec niego karę pozbawienia wolności. Biegli lekarze psychiatrzy Henryk K. i Andrzej M. w opinii z dnia 16 maja 2001 r. rozpoznali u oskarżonego zaburzenia urojeniowe na podłożu organicznym typu prześladowczego oraz współistniejące objawy halucynozy organiczno-alkoholowej o charakterze przewlekłym i zaostrzającym się, a nadto organiczne zaburzenia osobowości – pourazowo alkoholowe. Biegli uznali, iż Waldemar P.-K. jest niezdolny do odbywania ewentualnej kary pozbawienia wolności oraz stawania przed sądem przez okres 12 miesięcy, ze wskazaniem leczenia specjalistyczno-psychiatrycznego. Na rozprawę wyznaczoną na dzień 20 czerwca 2001 r. stawił się oskarżony Waldemar P. wraz z obrońcą oraz biegli wydający opinię w sprawie oskarżonego. Według biegłych, oskarżony być może dopiero po 12–tu miesiącach będzie mógł brać udział w postępowaniu. Z tych względów postanowieniem z dnia 20 czerwca 2001 r., o sygn. akt II K 355/01, postępowanie przeciwko Waldemarowi P. zostało zawieszone do czasu poprawy stanu zdrowia psychicznego.

W dniu 20 czerwca 2001 r. oraz w dniu 22 czerwca 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego X. Y. przewodniczył na rozprawach. W dniu 21 czerwca 2001 r., w czwartek, sędzia ten przyjmował interesantów jako wiceprezes Sądu Rejonowego w A.

Ten sam skład biegłych w opiniach z dnia 27 sierpnia 2001 r. oraz z dnia 7 czerwca 2002 r. ocenił, iż Waldemar P. jest niezdolny do odbywania kary pozbawienia wolności oraz stawania przed sądem przez następne odpowiednio 8 i 12 miesięcy i powinien kontynuować regularnie leczenie specjalistyczne-psychiatryczne.

W okresie od dnia 1 sierpnia 2001 r. do dnia 31 sierpnia 2001 r. sędzia X. Y. przebywał na urlopie wypoczynkowym. W restauracji „T.(...)” był raz w 2004 r. na obiedzie wykupionym przez Sąd podczas szkolenia. Sędziego w tym lokalu nigdy nie widziała adwokat Maria D.-S.

W sprawie o sygn. akt Ko 190/01 oraz w sprawie Ko 192/01, postanowieniem z dnia 22 października 2001 r. odroczone skazanemu Waldemarowi P. wykonanie kary pozbawienia wolności do dnia 22 kwietnia 2002 r.

Dnia 10 kwietnia 2002 r. adwokat Maria D.-S., jako obrońca skazanego Waldemara K.-P., wniosła o dalsze odroczenie wykonania kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec skazanego w sprawach o sygn. akt II K 912/93 (Ko 191/02), II K 1002/94 (Ko 192/01) oraz II K 1262/95 (Ko 190/01). W uzasadnieniu wniosku powołała się na zaświadczenia wystawione przez Centrum Psychoprofilaktyki i Psychoedukacji w B. oraz Wojewódzki Szpital dla Nerwowo Chorych w L. z których wynikało, iż skazany po raz kolejny został przyjęty do szpitala na czas nieokreślony i że stan jego zdrowia uległ pogorszeniu.

Dnia 27 maja 2002 r. w sprawie Ko 333/02 Sąd Rejonowy w A. II Wydział Karny pod przewodnictwem sędziego Sądu Rejonowego X. Y. ponownie, na podstawie art. 151 § 1 k.k.w., odroczył skazanemu Witoldowi P. wykonanie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w A. z dnia 18 kwietnia 1996 r., o sygn. akt II K 1262/95, na okres 6 miesięcy, tj. do dnia 27 listopada 2002 r. Sąd w uzasadnieniu wskazał, iż skazany prowadzi intensywne leczenie psychiatryczne, a z opinii biegłych wynika, iż w aktualnym stanie zdrowia nie może odbywać kary pozbawienia wolności. W toku posiedzenia adwokat Maria D.-S. złożyła do akt zaświadczenie lekarskie z dnia 24 maja 2002 r., potwierdzające bieżący pobyt skazanego w Szpitalu Psychiatrycznym w L.

Obrońca skazanego złożył dnia 18 października 2002 r. wniosek o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w., w sprawach II K 912/93 i II K 1262/95.

W opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 28 grudnia 2002 r. do spraw o sygn. akt Ko 887/02 (sygn. akt II K 1002/94), 888/02 (sygn. akt II K 912/93) oraz 889/02 (sygn. akt II K 1262/95) biegli lekarze psychiatrzy Andrzej M. i Andrzej H. stwierdzili, iż Waldemar P. nadal wymaga leczenia szpitalnego, a po ukończeniu hospitalizacji wymagać będzie stałej i systematycznej opieki psychiatrycznej – ambulatoryjnej. Według nich mało prawdopodobne jest, aby przewlekły charakter choroby pozwolił uzyskać przez badanego pełną zdolność do udziału w postępowaniu i odbywania kary izolacyjnej.

Na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2003 r. w przedmiocie zawieszenia wykonania kary Waldemarowi P., któremu przewodniczył sędzia Sądu Rejonowego X. Y., do akt przedłożono kartę leczenia szpitalnego oraz zaświadczenie Centrum Psychoprofilaktycznego w B.

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2003 r. w sprawie o sygn. akt Ko 889/02 na podstawie art. 152 k.k.w. zawieszono warunkowo na okres próby 5 lat wykonanie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wobec Waldemara P. wyrokiem Sądu

Rejonowego w A. z dnia 18 kwietnia 1996 r. o sygn. akt II K 1262/95. W tym samym dniu tożsame postanowienie wydano w sprawach:

- o sygn. akt Ko 887/02 o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem z dnia 12 października 1994 r. o sygn. akt II K 1002/94 wobec Waldemara P.,
- o sygn. akt Ko 888/02 o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat wykonania kary dwóch lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem z dnia 1 kwietnia 1994 r. o sygn. akt II K 912/93 wobec Waldemara P.

Dnia 31 sierpnia 2003 r. skończyła się kadencja sędziego X. Y. na stanowisku wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. i z dniem 1 września 2003 r. został on delegowany do Sądu Okręgowego.

Andrzej M. został skazany w trybie art. 335 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w B. w sprawie o sygn. akt II K 544/05 za przyjmowanie korzyści majątkowych w zamian za opracowywanie fałszywych opinii psychiatrycznych i wystawianie fałszywych zaświadczeń lekarskich. Andrzej M. przyznał się do wystawiania fałszywych zaświadczeń i opinii o stanie zdrowia Waldemara P. Przed wydaniem opinii Waldemar P. powiedział Andrzejowi M., iż sąd oczekuje na kolejną korzystną opinię i wówczas sprawy potoczą się dobrze. Z kontekstu wypowiedzi świadek domyślił się, że Waldemar P. ma „układ” z sądem, ale nie pytał o to. W dniu 7 marca 2006 r. w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w B., sygn. akt VI Ds. 10/05, przesłuchano Wioletę A. P. podejrzaną o popełnienie czynu z art. 286 § 1 k.k. Podczas przesłuchania podejrzana wskazywała na okoliczności związane z kontaktami oraz wręczaniem korzyści majątkowych prokuratorowi Z. S. za informacje i pomoc w sprawach prowadzonych z udziałem męża podejrzanej Waldemara P. Przesłuchanie było utrwalane za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk. Przesłuchanie rozpoczęło się o godzinie 12.15. W trakcie przesłuchania o godz. 19.10 przerwano je w celu zmiany kasety. Od godziny 19.33 kontynuowano przerwane przesłuchanie. O godzinie 20.55 ponownie przerwano przesłuchanie w celu zmiany kasety video. Zanim przerwano przesłuchanie podejrzana oświadczyła, iż nic nie wie o udziale w tej sprawie innych prokuratorów bądź sędziów. Nie wie też nic o adwokatach, którzy by mogli w sposób korupcyjny brać udział w sprawie, a nadto, iż nie ma nic więcej do dodania odnośnie wątku korupcyjnego dotyczącego sprawy. O godzinie 21.56 kontynuowano wcześniej przerwane przesłuchanie. Po przerwie podejrzana podała, iż wie o innych wydarzeniach korupcyjnych z udziałem urzędników publicznych. Oświadczyła, iż zna sędziego Sądu Rejonowego w A. Poznała go przez adwokat Marię D.-S. w 2000 lub 2001 roku, w czasie, gdy był przewodniczącym Wydziału Karnego. Chodziła z mecenas do sędziego załatwiać poręczenia w zamian za uchylenie listów gończych. Na początku były to zwykłe prośby. Po około 6-8 spotkaniach, gdy czekała na panią mecenas w restauracji „T.(...)” koło sądu zobaczyła, że siedzi tam pan sędzia.

Podeszła, przywitała się i spytała, czy może usiąść, na co sędzia wyraził zgodę. Pijąc kawę, rozmawiała z sędzią o sprawach męża. Po tej rozmowie, gdy ponownie poszła po zmianę listu gończego na poręczenie, sędzia wyraził zgodę, ustalając kwotę poręczenia na 10 000 zł. Podejrzana wyjaśniła, iż po uzyskaniu informacji o kwocie poręczenia, na drugi dzień pojechała do A., aby z sędzią negocjować tę kwotę. Po długim oczekiwaniu pod gabinetem, ponieważ sędzia miał wokandę, została przyjęta. Prosiła sędziego o obniżenie poręczenia do 5 000 zł, no co przystał sędzia, a pani mecenas bez problemu załatwiła zamiany listów gończych na poręczenia w kwocie 4 000-5 000 złotych. Według niej, następne kontakty z sędzią wiązały się z rozpoczęciem spraw sądowych z udziałem jej męża Waldemara P. Wówczas zawoziła do mecenas Marii D.-S. fałszywe zaświadczenia o stanie zdrowia męża, wystawiane przez panią L., pana H., M. i K. Jak tylko miała okazję, wchodziła do gabinetu sędziego, żeby się pokazać, pouśmieszać i porozmawiać. W trakcie, gdy toczyła się pierwsza sprawa męża, sędzia powiedział, że chce go zobaczyć chociaż raz na własne oczy. Na rozprawie nic się nie wydarzyło. Na drugi dzień pojechała do A., kupiła kwiaty i dobry koniak, a do koperty włożyła 2 000 zł, aby w ten sposób podziękować sędziemu za dotrzymanie słowa, że chciał męża zobaczyć tylko raz, co powiedział na rozprawie i pozwolił mu więcej do sądu nie przyjeżdżać. Będąc w gabinecie sędziego X. Y., dała mu kwiaty, koniak, który był w kartonie z uchwytem, a kopertę włożyła do opakowania koniaku. Podejrzana podczas przesłuchania podała, iż sędzia położył kwiaty na biurku, z opakowania wyjął butelkę i kopertę, pytając, co to jest. Odpowiedziała, że to w ramach podziękowania. Sędzia się uśmiechnął i odłożył wszystko na biurko. Wioletta P. wyjaśniła wówczas, iż takie sytuacje, gdy dawała koperty z pieniędzmi, zdarzały się kilkakrotnie w trakcie postępowań, które sędzia prowadził. Było to np. tak, że będąc w sądzie wpadała do gabinetu sędziego, kładła kopertę na biurku i mówiła „to podziękowanie mój kochany panie sędzio”. Były to kwoty 1 500-2 000 zł, a w sumie dała około 12 000 zł. W sprawach tych działały się różne rzeczy, a w zasadzie sztuczki prawne, jak np. powoływanie biegłych psychiatrów, którzy oświadczali, że mąż podejrzanej jest chory i nie może uczestniczyć w rozprawach. Nigdy nie mówiła sędziemu, że psychiatrzy są opłacani przez nią i jej męża. Nigdy nie prosiła sędziego o żadną decyzję, ale wszystkie przez niego wydane decyzje, łącznie z wyrokami, były korzystne dla jej męża. Pieniądze zawsze miała dawać w gabinecie, do którego wchodziło się przez sekretariat. Podejrzana podała, że w gabinecie sędziego po lewej stronie od drzwi stoi sofa czarna - skórzana. Po prawej stronie stało półokrągłe czarne biurko. Podejrzana oświadczyła, iż wydaje jej się, że z komputerem. Przy biurku stały 3 lub 4 czarne krzesła skórzane lub z dermy. Za plecami sędziego było duże stylowe półokrągłe okno z widokiem na budynek remontowanego wtedy Sądu Okręgowego. Po prawej stronie stały jeszcze czarne regały. Na oknie stały kwiatki.

Nadto podejrzana w sprawie o sygn. akt VI Ds. 10/05 podała, iż nie wie, gdzie sędzia chował dawane mu koperty, bo wchodziła do gabinetu sędziego, kładła koperty na biurku i wylatywała. Wioletta P. oświadczyła, iż wydaje się jej, że gdyby mu to nie odpowiadało, to by jakoś reagował, no i nigdy nie oddał żadnej koperty, ani też nie wezwał policji. Nie pamięta, kiedy ostatni raz dała mu pieniądze. O tych łapówkach wiedział tylko jej mąż. Przed wręczaniem pieniędzy nie wypłacała pieniędzy z konta, bo zawsze z mężem mieli gotówkę w domu. Podejrzana wyjaśniła, iż nigdy nie dzwoniła do sędziego, ani też nie spotkała się z nim, oprócz jednego razu, poza budynkiem sądu, a to co powiedziała, potwierdzić mogą jedynie decyzje, które sędzia podejmował w sprawach jej męża.

Podczas przesłuchania Wioletty A. P. w dniu 26 kwietnia 2006 r. w Prokuraturze Okręgowej w B. w sprawie Ap II Ds. 7/06/s podała między innymi, że adwokat Maria D.-S. starała się o uchylenie listów gończych mężowi Waldemarowi P. w latach 2000-2001. W końcu sędzia X. Y. zgodził się na przyjęcie poręczenia majątkowego w wysokości 10 000 zł w jednej sprawie. W pozostałych sprawach decyzje co do poręczenia jeszcze nie zapadły. Ostatecznie wszystkie sprawy „Ko” dotyczące męża podejrzaney trafiły do referatu obwinionego sędziego. Wspólnie z mężem doszła do przekonania, iż kwota 10 000 zł w jednej sprawie to jest za dużo. Postanowili wpłynąć na sędziego tak, aby zmniejszył kwotę poręczenia. Adwokat Maria D.-S. umówiła Wiolettę P. na spotkanie z sędzią X. Y. Było to jesienią lub zimą 2001 r. Obie weszły do gabinetu sędziego i prosiły go o zmniejszenie kwoty poręczenia majątkowego. Sędzia zgodził się na zmniejszenie poręczenia do 5 000 zł w każdej sprawie. Dalej podała, iż następne spotkanie z sędzią było przypadkowe i miało miejsce w kawiarni „T.(...)” koło sądu w A., w której to kawiarni była umówiona ze swoim adwokatem w celu przekazania jej jakichś dokumentów. Jak dojechała z B. do A., to zatelefonowała do pani mecenas, która powiedziała, że jest w kawiarni „T.(...)” i żeby tam przyszła. Na miejscu zauważyła, iż siedzi przy jednym stoliku z sędzią X. Y. Usiadła przy stoliku z nimi i rozmawiali o nieistotnych rzeczach. Podejrzana wyjaśniła, iż przekazała mecenas dokumenty w postaci fałszywych zaświadczeń dotyczących stanu zdrowia psychicznego Waldemara P. Po chwili sędzia wyszedł z lokalu.

Jednocześnie podejrzana sprostowała swoje wyjaśnienia, które składała podczas przesłuchania w dniu 7 marca 2006 r., kiedy to podała, iż na pierwszym posiedzeniu był obecny jej mąż, zgodnie z życzeniem sędziego. Podczas przesłuchania w dniu 26 kwietnia 2006 r. oświadczyła, iż jej mąż obecny był na jednym z kolejnych posiedzeń, kiedy to sędzia oświadczył, iż aby dać komuś wolność, to musi go zobaczyć. Wówczas na kolejne posiedzenie stawił się jej mąż, po czym sędzia powołał biegłych psychiatrów, którzy mieli orzec, czy może on brać udział w toczącym się postępowaniu, co było jej i jej mężowi na rękę, ponieważ wiedzieli oni, iż zgodnie z właściwością sędzia powoła biegłych lekarzy ze szpitala w L., i że będą to lekarze,

którym płacili za wystawianie fałszywych zaświadczeń i fałszywe opinie. Podejrzana wyjaśniła, iż dzień lub dwa dni po wydaniu postanowienia w dniu 10 lutego 2003 r. w sprawie Ko 888/02 oraz 889/02, tj. w dniu 11 albo 12 lutego 2003 r., wręczyła sędziemu kopertę z pieniędzmi w kwocie 2 000 zł. Wtedy wiedziała już, że sędzia X. Y. ma awansować do Sądu Okręgowego w A. Podziękowała za współpracę i pogratulowała awansu. W niedługim czasie, jak wyjaśniła podejrzana, sędzia ten awansował do Sądu Okręgowego w A.

Przesłuchana przed sądem dyscyplinarnym w charakterze świadka Wioletta P. podtrzymała w całości wyjaśnienia, które złożyła jako podejrzana.

Sędzia X. Y. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż nigdy i od nikogo w związku z wykonywaną pracą nie przyjął żadnych korzyści, ani majątkowych, ani osobistych. Z momentem przeniesienia do Sądu Rejonowego w A. objął stanowisko wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Wydział Karny w tym Sądzie był w strasznym stanie jeśli chodzi o sprawność postępowania, a on miał tę sytuację uzdrowić. Po dwóch, trzech miesiącach po objęciu funkcji wiceprezesa zaczął pełnić funkcję przewodniczącego wydziału karnego. Zdecydował wówczas, że będzie się zajmować wykonawstwem w wydziale, sam rozpoznawał sprawy „Ko” w wydziale i inne wykonawcze. W sprawie Waldemara P. (K.) zostały złożone wnioski o odroczenie wykonania kar pozbawienia wolności. Po wpłynięciu wniosków zaczął procedowanie w sprawach, w których nie zapadły wyroki, a które były zawieszone, jak również w sprawach, w których skazany miał odbyć kary pozbawienia wolności. Waldemar K. był poszukiwany listami gończymi. Procedowanie we wszystkich sprawach sprowadzało się do ustalenia, czy oskarżony może stawać przed sądem, bowiem obrona powoływała się na dokumenty, z których wynikało, że cierpi na zaburzenia psychiczne, co zgodnie z art. 22 k.p.k. stanowi przeszkodę do postępowania. Zwrócił się o sporządzenie opinii psychiatrycznej, z której wynikało, iż ww. nie może stawać przed sądem. Dokumentacja pochodząca od lekarzy psychiatrów nie budziła podejrzeń sędziego. Sędzia X. Y. wyjaśnił, iż dokumentacja przedłożona przez strony stanowiła dla niego sygnał do podjęcia decyzji co do celowości przeprowadzenia dowodu z opinii lekarzy psychiatrów. Nigdy nie wskazywał imiennie lekarzy, którzy mieli wydawać opinie w danej sprawie, a wskazywał na szpital w L., bo był blisko. Dnia 21 czerwca 2001 r. przypadało w czwartek, a w ten dzień nigdy nie sądził, lecz przyjmował interesantów. W sierpniu 2001 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym. Sędzia X. Y. przyznał, iż Wioletta P. mogła być w jego gabinecie w związku z uiszczaniem kwoty tytułem poręczenia majątkowego. Od samego początku wnioskowano o poręczenie w wysokości 5 000 zł i kwota tytułem poręczenia nie stanowiła kwestii spornej. Obwiniony sędzia oświadczył, iż w przypadku niepoczytalności obecność oskarżonego, na rozprawie jest obowiązkowa. Sędzia

wyjaśnił, iż w restauracji „T.(...)” w A. był jeden raz, chyba w 2004 r., gdy sąd zorganizował szkolenie i prezes wykupił sędziom podczas tych szkoleń obiady.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazał, iż podstawowym, a w istocie jedynym źródłem dowodowym, pozwalającym na poczynienie ustaleń faktycznych, których istotnym elementem jest popełnienie przez sędziego X. Y. zarzucanych mu przestępstw, są zeznania Wioletty P. W istocie rzeczy zatem, zdyskredytowanie wiarygodności tych zeznań oznaczać musi przyjęcie, iż przedstawiona w nich wersja przebiegu zdarzeń jest nieprawdziwa, determinując tym samym kierunek rozstrzygnięcia w zakresie przedmiotowego wniosku.

Zeznania tego świadka Sąd ocenił jako niewiarygodne uznając, że pozostają one w opozycji do pozostałego materiału dowodowego, a nadto cechuje je w znacznej części niekonsekwencja, wewnętrzna sprzeczność, niespójność i nielogiczność.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako wewnętrznie sprzeczne ocenił zeznania Wioletty P. na temat okoliczności rzekomego spotkania z obwinionym sędzią w restauracji „T.(...)”. Podczas przesłuchania w dniu 7 marca 2006 r. w sprawie o sygn. akt VI Ds. 10/05 Wioletta P. podała, iż spotkała sędziego w czasie, gdy czekała w restauracji na panią mecenas (k. 15 zał. nr 1 tom I). Sędzia wyraził zgodę, aby usiadła, pili kawę i rozmawiali o sprawach jej męża. Natomiast podczas przesłuchania w dniu 26 kwietnia 2006 r. w sprawie Ap II Ds. 7/06/s podała, iż jak dojechała z B. do A., to zatelefonowała do pani mecenas, która powiedziała, że jest w kawiarni „T.(...)” i żeby tam przyszła. Na miejscu zauważyła, iż siedzi przy jednym stoliku z obwinionym sędzią. Usiadła przy stoliku z nimi i rozmawiali o nieistotnych rzeczach. Podejrzana wyjaśniła, iż przekazała mecenas dokumenty w postaci fałszywych zaświadczeń dotyczących stanu zdrowia psychicznego Waldemara P. Po chwili sędzia wyszedł z lokalu. Podczas zeznań przed Sądem Dyscyplinarnym świadek zasłaniała się niepamięcią. Oświadczyła, iż nie pamięta, czy spotkanie w „T.(...)” było zaplanowane, czy przypadkowe, natomiast była z nią mecenas. Powyższe pozostaje w sprzeczności z zeznaniami złożonymi w dniu 7 marca 2006 r., których to sprzeczności świadek nie był w stanie wyjaśnić, zasłaniając się upływem czasu. Wskazać należy, iż podczas wyjaśnień składanych w dniu 7 marca 2006 r. – po pięciu latach od rzekomego spotkania w „T.(...)” – Wioletta P. nie miała tego typu wątpliwości, oświadczając iż była tam sama i rozmawiała z sędzią o sprawach jej męża. Podkreślenia wymaga, iż spotkaniu sędziego ze świadkiem w „T.(...)”, zaprzeczył nie tylko sam sędzia X. Y., ale również Maria D.-S., która miała w nim – zdaniem Wioletty P. – uczestniczyć. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w oczywistej sprzeczności pozostawały twierdzenia świadka z przesłuchania w dniu 7 marca 2006 r. w sprawie o sygn. akt VI Ds. 10/05, z relacją przedstawioną podczas przesłuchania w dniu 26 kwietnia 2006 r. w sprawie Ap II Ds. 7/06/s, odnośnie okoliczności związanych z

wręczeniem pieniędzy w wysokości 2 000 zł oraz butelki alkoholu w dniu 21 czerwca 2001 r. w zamian za wydanie korzystnego orzeczenia w postaci postanowienia o zawieszeniu postępowania karnego w sprawie II K 355/01. Poza samym opisem przebiegu zdarzenia wiarygodność zeznań Wioletty P., iż w dniu 21 czerwca 2001 r. musiała czekać na sędziego, ponieważ miał wokandę, podważają nie tylko wyjaśnienia sędziego X. Y., wedle których w czwartki – jako wiceprezes sądu – przyjmował interesantów, pełniąc funkcje wiceprezesa i w ten dzień tygodnia nigdy nie sądził, ale przede wszystkim treść pisma Przewodniczącego Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w A. z dnia 23 czerwca 2008 r., z którego wprost wynika, że w dniu 21 czerwca 2006 r. sędzia X. Y. nie miał rozpraw. Zdarzenie opisane w punkcie I wniosku nie mogło mieć zatem miejsca. Dodatkowo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż zeznania te są sprzeczne z zeznaniami świadka, którym Sąd dał wiarę, a mianowicie Urszuli K., będącej kierownikiem oddziału administracyjnego, urzędującym w sekretariacie prezesa i wiceprezesa Sądu Rejonowego w A. Zeznała ona, iż nie było sytuacji, aby ktokolwiek przychodził z kwiatami do gabinetu wiceprezesa. Wedle zasad doświadczenia życiowego, fakt przyjscia do gabinetu wiceprezesa z torebką, w której rzekomo umieszczony był alkohol oraz kwiatami i wyjścia z gabinetu bez tej torebki i kwiatów nie mógłby pozostać niezauważonym przez świadka Urszulę K., tym bardziej, iż Wioletta P. nie wskazywała, iż te przedmioty w jakikolwiek sposób ukrywała.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oświadczenie świadka Wioletty P., jakoby wielokrotnie wchodziła do gabinetu sędziego X. Y. bez zapowiedzi i wcześniejszego umówienia się jest niewiarygodne, z uwagi na opisany w sposób zgodny przez świadka Urszulę K. i sędziego X. Y., a dodatkowo świadka Marię D.-S., sposób przyjmowania interesantów przez sędziego X. Y. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił także, iż niedokładności w opisie gabinetu sędziego X. Y. przedstawionym przez Wiolettę P. (m. in. dotyczące liczby krzeseł, rodzaju ich obicia, sprzętu komputerowego, niezauważenia podziału gabinetu na dwa odrębne pomieszczenia) wskazują, iż nie mogła ona bywać w nim tak często, jak sugeruje.

Zeznanie Wioletty P., iż poszła do gabinetu sędziego negocjować kwotę poręczenia majątkowego, nikt jej nie legitymował, a fakt, że sędzia był w gabinecie to był przypadek pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami składanymi w sprawie VI Ds. 10/05, w której to podała, iż przyjechała do A. negocjować kwotę 10 000 zł poręczenia, a po długim oczekiwaniu pod gabinetem, ponieważ sędzia miał wokandę, została przyjęta.

Okoliczności przedstawione przez Wiolettę P., a związane z negocjacjami w sprawie obniżenia kwoty poręczenia, nie są spójne z zeznaniami Marii D.-S., z których to wynika, iż kwota 5 000 zł została od razu zaproponowana przez adwokata Marię D.-S. Symptomatyczne jest, że w aktach postępowań karnych nie znajduje się żaden

dokument wskazujący na żądanie przez obwinionego sędziego wyższej kwoty poręczenia. Zatem twierdzeniu świadka, jako gołosłownemu także w tym zakresie, również należało odmówić waloru wiarygodności.

Odnosnie zarzutu zawartego w punkcie II wniosku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż w okresie objętym tym zarzutem obwiniony sędzia przebywał na urlopie wypoczynkowym, i brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do wnioskowania, iż w tym czasie pełnił swoje obowiązki służbowe, przebywając w sądzie. Wręczenie sędziemu pieniędzy w zamian za odroczenie wykonania kar pozbawienia wolności w wymienionych w tym punkcie sprawach pozostaje w opozycji do twierdzenia Wioletty P., iż za konkretne orzeczenia płaciła po ich wydaniu, zwłaszcza jeśli zważyć, że orzeczenia w przedmiocie tych odroczeń zapadły w dniu 22 października 2001 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary zeznaniom Wioletty P. w zakresie udzielenia korzyści majątkowej w postaci 2 000 zł sędziemu X. Y. w dniu 11 bądź 12 lutego 2003 r. w zamian za wydanie postanowienia o warunkowym zawieszeniu na okres próby 5 lat kary pozbawienia wolności w sprawach o sygn. akt II K 912/93, II K 1002/94 oraz w sprawie II K 1262/95. Zdarzenie to świadek łączyła z posiadaną przez siebie wiedzą w zakresie awansu sędziego do Sądu Okręgowego. Jak podała w sprawie Ap II Ds. 7/06/s już wówczas wiedziała od Marii D.-S., że sędzia X. Y. ma awansować do Sądu Okręgowego w A., a w niedługim czasie sędzia awansował. Natomiast Maria D.-S. zeznała, iż o awansie sędziego X. Y. dowiedziała się dopiero, gdy zobaczyła go w Sądzie Okręgowym, co najwcześniej mogło nastąpić w dniu 1 września 2003 r., kiedy został delegowany do Sądu Okręgowego. Również sędzia X. Y. wyjaśnił, iż rozważania na temat delegacji do Sądu Okręgowego mogły mieć miejsce dopiero przed wakacjami 2003 roku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wiarygodności zeznań Wioletty P. nie potwierdzają również zeznania Waldemara P., będącego – jak wskazała Wioletta P. – jedyną osobą posiadającą wiedzę na temat faktu wręczania łapówek sędziemu X. Y. Świadek Waldemar P. zaprzeczył bowiem, aby żona informowała go o łapówkach wręczanych sędziemu. W opozycji do wysokości korzyści majątkowych rzekomo przyjmowanych przez sędziego X. Y., a wskazanych we wniosku, pozostaje jego twierdzenie, iż wyjeżdżając do A. żona brała z domu pieniądze w kwotach 2 000 USD, 1 500 zł i 1 500 DEM, zwłaszcza jeśli zważyć, iż wyraźnie wówczas zaznaczała, że jedzie z nimi do adwokat D.-S. Wbrew wnioskowi, potwierdzenie przez Waldemara P. faktu wzięcia przez Wiolettę P. alkoholu z domu i zakupu kwiatów, nie przemawia za prawdziwością przedstawionej przez nią wersji przebiegu zdarzeń, skoro – wedle tego świadka – żona kupiła kwiaty, aby wręczyć je adwokat D.-S., a jak z kolei zeznała Wioletta P., alkohol z przeznaczeniem dla sędziego X. Y. kupiła osobiście. Symptomatyczne i nieobojętne dla oceny

wiarygodności Wioletty P. jest również to, iż o ile w postępowaniu przygotowawczym Wioletta P. wyraźnie wskazała, iż alkohol dawała sędziemu jednokrotnie (nota bene fakt ten znalazł odzwierciedlenie w sformułowanych przez prokuratora zarzutach), o tyle zeznając przez Sądem Dyscyplinarnym stwierdziła, że alkohol był zawsze, gdy szła dziękować sędziemu. Wiarygodność ta nie wynika również z zeznań świadka Edyty P. Osobie tej Wioletta P. mówiła bowiem wyłącznie o załatwianiu w zamian za łapówki fałszywych opinii lekarskich, a w odniesieniu do sędziów i prokuratorów, fakt ich związku z tą sprawą łączyła wyłącznie z faktem wykorzystania tych fałszywych opinii, nie zaś z tym, aby osobiście przyjmowali oni korzyści majątkowe w zamian za korzystne decyzje wydawane w sprawach dotyczących Waldemara P. Podkreślić przy tym wyraźnie należy, iż twierdzeniu tego świadka o rzekomej wiedzy prokuratorów i sędziów co do fałszywości dokumentacji lekarskiej przeczą zeznania samej Wioletty P., wedle której sędzia X. Y. nic nie wiedział o tym, że opinie sporządzone przez biegłych lekarzy psychiatrów nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu zdrowia Waldemara P.

Oceniając wyżej przywołane dowody, fakty i okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż zeznania świadka Wioletty P., składane zarówno w sprawach VI Ds. 10/05 oraz Ap II Ds. 7/06/s, jak i bezpośrednio przed Sądem, nie mogły zasługiwać na uwzględnienie.

Mając na względzie tak ustalony stan faktyczny, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, iż brak jest podstaw do zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego X. Y. W ocenie Sądu, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, nie pozwala na przyjęcie istnienia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstw przypisanych obwinionemu. Dyskredytacja – z przyczyn wyżej omówionych – wiarygodności zeznań Wioletty P., implikowała wyeliminowaniem z katalogu wiarygodnych źródeł dowodowych jedyne dowodu, w oparciu o który konstruowany był wniosek, i który w ogóle pozwalał na formułowanie podejrzenia zachowań sędziego objętych zakresem znaczeniowym dyspozycji art. 228 § 1 k.k.

Dokonując oceny sposobu procedowania przez sędziego X. Y. w sprawach dotyczących osoby Waldemara P., podkreślić należy, iż powzięcie wątpliwości – w oparciu o przedłożone przez jego obrońcę zaświadczenia lekarskie – co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (skazanego), uzasadniało poddanie go badaniom biegłych lekarzy psychiatrów. Zgodnie z art. 22 § 1 k.p.k., jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, a w szczególności jeżeli oskarżony nie może brać udziału w postępowaniu z powodu choroby psychicznej postępowanie zawiesza się na czas trwania przeszkody. Dysponując opiniami, sędziego X. Y. podejmował decyzje zgodne z przepisami prawa: o odroczeniu wykonania kar

pozbawienia wolności z powodu choroby psychicznej skazanego, z uwagi na okoliczność, iż wykonanie kary pozbawienia wolności pociągnęłoby dla skazanego zbyt ciężkie skutki, skoro biegli orzekli, iż nie może odbywać kary pozbawienia wolności (art. 151 § 1 k.k.w.), a w oparciu o treść art. 152 k.k.w., wobec wypełnienia przesłanek z dyspozycji tego przepisu – a mianowicie z uwagi na odroczenie wykonania kary nie przekraczającej 2 lat pozbawienia wolności, trwające co najmniej przez okres jednego roku – decyzję o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności. Podejmowanie decyzji zgodnie z obowiązującymi przepisami nie może samoistnie stanowić podstawy do przyjęcia, iż zostały one podjęte wskutek otrzymania korzyści majątkowej. Objęcie postępowań wykonawczych przez Sąd pierwszej instancji mieści się w ramach uprawnień wynikających art. 2 pkt 1 k.k.w., zgodnie z którym organem postępowania wykonawczego jest sąd pierwszej instancji. Wedle art. 20 § 1 k.k.w., w postępowaniu wykonawczym, sąd orzeka jednoosobowo. Jak słusznie zauważył sędzia X. Y., rozprawa dotycząca postępowania karnego, w którym nie zapadł wyrok, wobec uzyskania informacji, iż oskarżony leczy się psychiatrycznie i zachodzi uzasadnione prawdopodobieństwo ograniczenia jego poczytalności, odbywa się zawsze w obecności oskarżonego. Natomiast posiedzenia w przedmiocie odroczenia, bądź też warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności mogą odbywać się bez udziału skazanego (art. 22 k.k.w.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż w materiale dowodowym brak jest podstaw do wnioskowania, jakoby w ówczesnym czasie sędziowie orzekający w Sądzie Rejonowym w A. posiadali wiadomości, które mogłyby wywołać wątpliwości, co do bezstronności lekarzy zatrudnionych w szpitalu w L. Sędzia X. Y. nie miał zatem racjonalnych podstaw (nie wskazuje ich również prokurator) ku temu, aby przypuszczać, iż opinie wydawane przez pracujących tam lekarzy nie są rzetelne i zgodne z prawdą. Biegli są powoływani w celu wydania opinii, bowiem to oni – zgodnie z posiadaną specjalizacją i w odróżnieniu od sądu – dysponują wiadomościami specjalnymi z określonej dziedziny. Nie ma w aktach sprawy dowodu na okoliczność, iż biegli występujący w sprawie podlegali wyłączeniu na podstawie art. 196 § 1 – 3 k.p.k. Dodatkowo, jak wyjaśniła sama Wioletta P., sędzia nic nie wiedział o układzie z lekarzami, że są oni opłacani. Nie do obrony staje się zatem teza, jakoby zlecenie przez sędziego X. Y. sporządzania opinii lekarzom zatrudnionym w tym szpitalu było efektem tego, że z góry wiedział on o tym, że wnioski tych opinii będą korzystne dla Waldemara P.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że sędzia X. Y. wypełnił swoimi zachowaniami znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 228 § 1 k.k., skutkiem czego podjął uchwałę o treści jak w sentencji.

Zażalenie na powyższą uchwałę, zaskarżając ją w całości na niekorzyść sędziego, na podstawie art. 459 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w zw. z art. 425 § 1 i 2 oraz art. 444 k.p.k., wniósł prokurator Prokuratury Krajowej.

Skarżący powołując się na art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 437 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mogący mieć wpływ na jej treść, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, iż zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w A. do odpowiedzialności karnej za czyny przypisane we wniosku, wobec braku dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów, a w szczególności uznanie za wiarygodne zeznań Wioletty P. prowadzi do odmiennego wniosku;
2. obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 410 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 2 k.p.k., mogącą mieć wpływ na treść uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, polegającą na ujawnieniu tylko części wybranych dowodów na rozprawie, a oparcie orzeczenia na wszystkich zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym dowodach, również tych nieujawnionych w sytuacji, gdy sąd zgodnie z cytowanymi przepisami zobowiązany jest przeprowadzić w całości postępowanie dowodowe, ujawniając wszystkie zgromadzone dowody;
3. obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 45 § 1 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść uchwały, polegającą na nieuznaniu za stronę postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym prokuratora składającego wniosek, a tym samym ograniczenia mu uprawnień procesowych w toku postępowania przed sądem w sytuacji przeprowadzenia postępowania dowodowego na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Zarzucając powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na kwestię natury procesowej. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009/7/51) przyjął, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego

tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego. Jest to sposób na usunięcie luki prawnej, jaka powstała po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2007 r. w sprawie sygn. akt K 39/07. W wymienionej na wstępie uchwale podkreśla się jednocześnie konieczność odpowiedniej modyfikacji norm postępowania karnego stosowanych w szczególnym postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Niektóre z nich jednak nie mają nawet odpowiedniego zastosowania. Do takich norm należy zaliczyć skierowany w art. 410 k.p.k. do sądu dyscyplinarnego obowiązek oparcia wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Powołane w zażaleniu zarówno art. 366 § 1 k.p.k. jak i art. 410 k.p.k. pozostają w bezpośrednim związku z rozprawą główną. Pierwszy zamieszczony jest w rozdziale 43 „Przepisy ogólne o rozprawie głównej”, zaś drugi mieści się w rozdziale „Wyrokowanie”, który zwieńcza rozprawę główną. Jak trafnie podniósł Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, OSNSD 2008 r., poz. 25, wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej podlega rozpoznaniu na posiedzeniu, po czym zapada uchwała w przedmiocie tylko tego wniosku. W postępowaniu dyscyplinarnym, do którego odsyłał poprzednio art. 80d § 1 p.u.s.p., w którym zgodnie z art. 128 p.u.s.p. w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, rozprawę wyznacza się w celu rozpatrzenia wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, to jest wniosku zawierającego zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (zob. art. 115 § 1 u.s.p. w zw. z art. 114 § 5 u.s.p.). Po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej zapada wyrok (argument z art. 121 § 1 u.s.p.), w którym rozstrzyga się o sprawstwie dyscyplinarnym sędziego i karze. Natomiast postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, gdy chodzi o czyny ścigane z urzędu, finalizuje czynności niecierpiące zwłoki (vide art. 17 § 2 k.p.k.) albo toczy się – jak w niniejszej sprawie – już w ramach śledztwa, w każdym jednak razie warunkuje dalsze postępowanie przygotowawcze. Czyli, od uzyskania zezwolenia na ściganie uzależniony jest dalszy byt (tok) postępowania przygotowawczego. Dlatego uzasadnione jest przyjęcie, że podstawą oceny sądu dyscyplinarnego są wszystkie dotychczas zebrane dowody, zarówno przez podmiot uprawniony do złożenia wniosku, jak i przez sąd dyscyplinarny. Pogląd ten dominuje obecnie w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych. Nie można jednocześnie wymagać – tak jak tego chce wnoszący zażalenie – aby sąd dyscyplinarny na posiedzeniu musiał ponawiać wszystkie przeprowadzone dotychczas dowody, jeśli zamierzałby uczynić w

tym zakresie jakiegokolwiek wyjątek. Trzeba jednocześnie podkreślić dwie istotne okoliczności. Po pierwsze dowody z zeznań świadków zostały przeprowadzone na wniosek sędziego. Po drugie sformułowany w zażaleniu zarzut przeprowadzenia przed sądem dyscyplinarnym tylko niektórych dowodów został niewłaściwie połączony z treścią art. 366 k.p.k., który dotyczy innych zagadnień a mianowicie kierownictwa rozprawą i obowiązków przewodniczącego. Najbliższy postawionemu zarzutowi obowiązek polegający na czuwaniu, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności, nie oznacza bezpośredniego przeprowadzenia dowodów z zeznań wszystkich świadków. W postępowaniu karnym w podobny sposób ocenia się na posiedzeniu niejawnym dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym w ramach postępowania nakazowego (art. 500 § 3 k.p.k.). W rezultacie tej części rozważań należy uznać, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył zarówno art. 366 § 1 k.p.k., jak i art. 410 k.p.k.

Brak jest także podstaw do przyjęcia, aby doszło do zarzucanego w zażaleniu naruszenia art. 2 i 7 k.p.k. Przede wszystkim wnoszący zażalenie nie wskazał, w jaki sposób miało dojść do naruszenia art. 2 k.p.k. wyznaczającego w § 1 różnorodne cele postępowania karnego. Z tej przyczyny zarzut ten uchyla się spod oceny Sądu Najwyższego. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji ocenił nie tylko dowody przeprowadzone bezpośrednio na posiedzeniu, ale także te, które zostały zebrane w postępowaniu przygotowawczym. W ten sposób wypełnił obowiązek wynikający z treści art. 7 k.p.k.

W związku z zarzutem naruszenia art. 45 § 1 k.p.k. trzeba przypomnieć, że na gruncie przepisów ustrojowych obowiązujących do dnia 31 sierpnia 2007 r. (art. 9 ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 136, poz. 959) w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych wyłączano możliwość traktowania prokuratora jako strony postępowania o zezwolenie do pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej, poprzestając jedynie na wynikającym z art. 80 § 3 p.u.s.p. szczególnym uprawnieniu do zaskarżania uchwał sądu dyscyplinarnego przysługującym każdemu podmiotowi, który wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 r. SNO 3/02, OSNSD 2002 r. Nr 1-2, poz. 3). Według treści art. 80 § 2e p.u.s.p. dodanego przez ustawę nowelizującą z dnia 29 czerwca 2007 r. sąd dyscyplinarny przed wydaniem uchwały wysłuchuje nie tylko rzecznika dyscyplinarnego, ale także przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie, jeżeli się stawia. Wynika z tego, że prokurator, jako przedstawiciel organu występującego o zezwolenie, jest powiadamiany o terminach posiedzenia sądu dyscyplinarnego i może on brać w nim udział. Wymienione rozwiązania dopuszczające udział prokuratora w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym

poprzedzającym podjęcie uchwały pozwalają przyjąć, że w obecnym stanie prawnym uprawnienia prokuratora odpowiadają uprawnieniom strony postępowania karnego i obejmują, między innymi, prawo zgłaszania wniosków dowodowych, zadawania pytań świadkom i obwinionemu, jeśli dowody te są przeprowadzane bezpośrednio przed sądem dyscyplinarnym. Pozbawienie lub ograniczenie tych uprawnień procesowych mogłoby stanowić uzasadnioną podstawę zaskarżenia orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Konkluzja ta nie oznacza jednak uznania za słuszny zarzutu podniesionego w zażaleniu.

Zgodnie z treścią art. 143 § 1 pkt 10 k.p.k. przebieg posiedzenia sądu podlega spisaniu w formie protokołu. Zawiera się w nim przebieg całego posiedzenia włącznie z oświadczeniami i wnioskami stron oraz postanowieniami sądu i zarządzeniami przewodniczącego (art. 148 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.). Jeżeli zarzuty zażalenia dotyczą czynności sądu, które powinny zostać zapisane w protokole posiedzenia, brak stosownych zapisów i niepodjęcie próby sprostowania protokołu na podstawie art. 152 k.p.k. nie pozwala uznać, iż rzeczywiście do zarzucanych uchybień doszło.

Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego powinno być udzielane z rozważką, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa. Dotyczy w szczególności sytuacji, w której materiał uzasadniający popełnienie przestępstwa stanowi pomówienie zawarte w wyjaśnieniach złożonych przez osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie karne. W takim przypadku weryfikowanie materiału dowodowego zebranego w sprawie jest kwestią bardzo złożoną i wymaga dużej ostrożności i wnikliwości. Nietrudno bowiem w takiej sytuacji o sformułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – ze względu na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelnosci” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej (por. postanowienie SN – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003 z. I, poz. 13; uchwałę z dnia 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07, OSNSD 2007, poz. 37).

Pomówienie może być pełnowartościowym dowodem w postępowaniu karnym, gdy nie pozostaje w sprzeczności z innymi dowodami (por.: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r., II KRN 8/94, Wokanda 1994, Nr 8, poz. 17). Należy je oceniać z ponadprzeciętną skrupulatnością, tak aby ocena pomówienia jako podstawy faktycznej, co do pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 1978 r. (sygn. akt I KR 66/78, Gazeta Praw. z 1978 r. nr 23), dla oceny wartości dowodowej pomówienia istotne znaczenie ma także osobowość pomawiającego.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy przyjąć, że pomówienie innej osoby o popełnienie przestępstwa nie może stanowić wiarygodnej i wystarczającej podstawy faktycznej, jeśli wyjaśnienia oskarżonego złożone w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym są wewnętrznie niespójne, nie potwierdzają ich i co więcej są z nimi sprzeczne inne przeprowadzone dowody. Do takiego słusznego, w ocenie Sądu Najwyższego, wniosku doszedł Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, trafnie wskazując na konkretne okoliczności podważające wiarygodność wyjaśnień i zeznań Wioletty P. Większość z nich została już wskazana. Jedynie dla porządku należy zwrócić uwagę na zmieniane przez tę osobę wersje spotkania z sędzią w restauracji „T.(...)”, której nie potwierdziła mająca być w tym samym miejscu adwokat Maria D.-S., jak również wersje rozmowy z sędzią X. Y. w sprawie poręczenia majątkowego. Niewiarygodnie brzmią także zeznania Wioletty P. przez pryzmat oceny zeznań jej ówczesnego męża Waldemara P., który jako najbardziej zainteresowany decyzjami procesowymi nie miał bliższych informacji, w jaki sposób jego żona stara się uzyskać dla niego odroczenia wykonania kar, zawieszenia postępowań karnych. Jest naturalne, że taką wiedzę osoba bliska podzieliłaby się chociażby po to, aby uspokoić męża oczekującego na orzeczenia sądu karnego. Oceny tej nie zmieniają zeznania biegłego Andrzeja M., który jedynie z kontekstu wypowiedzi Waldemara P. domyślił się, że ma on „układ” z sądem. W ten bowiem sposób Waldemar P. mógł sobie ułatwiać uzyskiwanie korzystnych opinii.

Wszystkie te okoliczności, łącznie ze szczegółowo omówionymi przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, do których nie odniósł się bliżej składający zażalenie, uprawniały do jednoznacznego wniosku, że sprzeczne wewnętrznie oraz sprzeczne z innymi dowodami wyjaśnienia i zeznania Wioletty P. pomawiające sędziego X. Y. nie zasługują na wiarę. Ocenę tę dodatkowo wzmacniają okoliczności dotyczące samej osoby pomawiającej, która nie tylko, że złożyła zeznania jako osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa, ale już wcześniej pomimo młodego wieku została skazana za popełnienie innego przestępstwa na karę pozbawienia wolności.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.